Nr 40 Kurytyba, 4 czerwca 1937 Rok XVII

# LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud», C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud» Curitiba.**

**Redakcja i Administracja** otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

**PRENUMERATA: W Brazylii** 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Polsce** rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); **w Ameryce Północnej** 2.50 dolary; **w Urugwaju** 4 pezy urugwajskie.

**Ceny ogłoszeń**: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 4 de junho de 1937

**CENA NUMERU 300 rejsów.**
**W Kurytybie** do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa, Floreckiego — Bembnowskiego
**W S. Paulo:** w kioskach koło poczty głównej, przed Katedrą, na dworcu Luz, Sorocabana i Braz.
**W Porto Alegre:** agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 507.

**Gustaw Lewina**

## Na osi Berlin -- Rzym!

**(Korespondencja własna »Ludu«)**

**Rzym, w maju 1937.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najbardziej czynną w dyplomacji jest oś Rzym-Berlin.

Tak Mussolini, jak i Hitler pragną zdobyć dla swych też możliwie jaknajwiększą liczbę adherentów, którzy już to oprą swą politykę zagraniczną na tej osi, już to będą obojętni na działanie bloku Londyn-Paryż.

Miesiąc ubiegły i obecny zapowiadają wiele, jeżeli chodzi właśnie o intensywność pracy dyplomatycznej, albowiem już dziś są ku temu czynione wielkie przygotowania tak w Rzymie, jak i w Berlinie.

W tej chwili, kiedy piszemy tę korespondencję premier pruski Goering opuszcza Italię, przejechawszy wzdłuż i wszerz cały półwysep apeniński, zaś do Rzymu jedzie minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wraz z całym sztabem swych najbliższych współpracowników i pobędzie tu zapewne aż do 9 maja t. j. do uroczystości pierwszej rocznicy Imperium Faszystowskiego, na którą to rocznicę przybędzie także do Rzymu sam marszałek Blomberg, Minister Wojny Trzeciej Rzeszy.

Jeżeli do tego dodamy fakty, że obecnie na terenie Niemiec bawią: a) jeneralissimus młodzieży faszystowskiej poseł do parlamentu i wiceminister wychowania narodowego Renato Ricci, b) wycieczka dziennikarzy włoskich, c) wycieczka włoskich przemysłowców z hr. Volpe na czele — to widzimy z tego, że stosunki pomiędzy obu krajami robi się na wszystkich odcinkach najbardziej zażyłe i konieczne dla wyższych celów.

Jeżeli teraz zanalizujemy stosunki włosko-niemieckie w ostatnich latach—to musimy powiedzieć, że były one różne od bardzo serdecznych z chwilą przyjścia Hitlera do władzy o którym pisało się, że to »triumf cywilizacji« do bardzo zimnych a cierpkich po zamachu stanu hitlerowskiego w Wiedniu i zabójstwie Dolfussa.

Obecnie przyszła znowu fala serdecznych stosunków i to zdaje się na śmierć i życie, albowiem Mussolini pragnie zmazać niedotrzymanie ze strony Włoch »świętego trójprzymierza« w roku 1914, a później 1915 rewindykując dla Niemiec Hitlera nie tylko prestiż Niemiec na terenie Genewy, ale także niwelując traktat Wersalski i podtrzymując żądania niemieckie w Afryce.

To też obecna faza serdecznych stosunków włosko-niemieckich datuje się od wojny abisyńskiej i od sankcji, albowiem dzięki pomocy niemieckiej Mussolini mógł wygrać wojnę abisyńską, albowiem sankcje przestały dokuczać Italii, ale za tę pomoc w sankcjach i wojnie abisyńskiej trzeba teraz płacić.

I zapłata ze strony Italii jest Berlinowi całkowicie na rękę, albowiem otrzymuje on powoli, ale z całą pewnością Austrię, gdzie jak już zapowiedział »Giornale d'Italia« hitlerowcy wejdą do Frontu Patriotycznego i do Rządów, otrzymuje poważną wymianę handlową no i całkowite poparcie w żądaniach terytorialnych.

Dziś palącą sprawą do rozstrzygnięcia jest Hiszpania, gdzie jak wiadomo, oś Berlin-Rzym zaangażowały się dosyć poważnie, albowiem uznała rząd powstańczy jen. Franco, a zatem co idzie nie może być obojętnym dla Rzymu i Berlina czy jen. Franco wygra, czy też przegra. Prestiż obu dyktatur nakazuje sprawę tę doprowadzić do zwycięstwa, a na drodze do tego stoi komitet nieinterwencji. Trzeba więc będzie się zdecydować na coś bardzo konkretnego i pewnego w tej grze hiszpańskiej.

Mówi się też dużo na łamach prasy zagranicznej, że Niemcy i Włochy podpiszą obecnie alians wojskowy, celem podtrzymania własnych tez, dołączając do tego aliansu Węgry i Austrię, czyli innymi słowy stare »święte trójprzymierze« znowu zmartwychwstanie.

Dowodziłaby tego ostatnia podróż ministra wojny węgierskiego jen. Roedera do Rzymu, Wiednia i Berlina, a co zatem idzie bliskie kontakty Rzymu z Wiedniem.

Jeżeliby to dziś miało nastąpić—to naszym zdaniem było nieco zapóźno. Taki alians wojskowy Berlin - Rzym - Wiedeń - Budapeszt musi istnieć już od dawna t. j. od podróży hr. Ciano do Berlina, Wiednia i Budapesztu, gdyż on jest właśnie najbardziej serdecznym zwolennikiem współpracy wojskowej Italii z Niemcami.

Dziś te podróże są następstwem takiego aliansu, są niejako zamanifestowaniem siły, jaka się skupiła naokoło osi Rzym-Berlin, a także realizowaniem i przygotowywaniem nowych planów, jakie będzie miał ten alians wojskowy do urzeczywistnienia.

Wszak żyjemy w czasach, gdzie wyścig zbrojeń dochodzi do zenitu, a zatem należy około osi Rzym-Berlin poczynić takie przygotowania gospodarcze i następnie wojskowe, aby w pewnym momencie, kiedy wulkan wybuchnie nie było rzeczy nieprzemyślanych i niezdecydowanych.

A wulkan niemiecki dymi bardzo poważnie, albowiem gospodarczo Niemcy duszą się u siebie i lepiej chyba będzie dla Hitlera, jeżeli lawa i popioły z tego wulkanu będą miały ujście na terenie obcem, niż na własnem.

Z tych więc racji podróże niemieckich mężów stanu do Italii i włoskich do Niemiec w dobie obecnej mają poważne znaczenie, a w niedalekiej przyszłości mogą mieć jeszcze poważniejsze.

# Wiadomości z Polski

## Obóz zjednoczenia przy pracy

Warszawa, 1. — Dzisiaj odbył się w stolicy kraju wielki zjazd nowego ugrupowania politycznego Obozu Zjednoczenia. Mówcy, zabierający głos o najżywotniejszych zagadnieniach kraju, jednogłośnie podkreślali, że celem Obozu Zjednoczenia jest zgrupowanie wszystkich Polaków pod jednym sztandarem, mającym na celu dobro ojczyzny.

## Ofiary wzburzonych wód Wisły

Gdańsk, 2.—W pobliżu wsi Kozielnice na Pomorzu wzburzone wody Wisły przerwały na przestrzeni 110 metrów groblę. W mgnieniu oka wielkie zwały wód przedarły się przez zerwany wał i objęły tuż obok stojący dom strażnika granicznego, w którym znalazły śmierć czworo śpiących dzieci i matka.

## Nowe źródła leczniczo - drojowe
### powstają obok Sanoka u podnóża Karpat

W Lesku mieście powiatowym obok Sanoka u podnóża Karpat, w pięknej okolicy klimatycznej znajdują się źródła siarczane i żelaziste, ujęte w roku bieżącym w sześć samoczynnych studni przez Zarząd Miejski, który wokoło studzien wybudował pawilony dla publiczności, obsadził teren drzewkami i ustawił ławeczki wypoczynkowe. Źródła te, o wielkiej wartości leczniczej, zbadanej na drodze analiz technicznych i bakteriologicznych, cieszyły się już w pierwszym roku ujęcia wielką frekwencją.

Rozwój tych źródeł wymaga jednak koniecznie powstania łazienek choćby prymitywnych na początek, by osoby cierpiące prócz dotychczasowej kuracji przez picie tych wód, mogły pobierać w źródlance kąpiele.

## Sensacyjne aresztowanie w Tarnowskich Górach

Na polecenie okręgowego sędziego śledczego w Katowicach aresztowano w Tarnowskich Górach Józefa Jondę, naczelnika wydziału Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

P. Jondę odstawiono do Katowic. Aresztowanie to wywołało olbrzymie wrażenie w Tarnowskich Górach, albowiem p. Jonda jest tam znaną osobistością. Powód aresztowania na razie trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Jak słychać, aresztowanie to stoi w związku ze znaną wielką aferą, wykrytą niedawno w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach. Jak wiadomo, dyrektor tej kasy, Augustyn Dyrda, oraz przemysłowiec katowicki, Grzegorz Kamieniecki zostali przed paru tygodniami aresztowani po urzędowej rewizji w tej kasie.

## Cygan porwał 15-letnią dziewczynę

Romantyczną przygodę przeżył w Krakowie cygan Karol Włoch, który pewnego dnia rozbił swój namiot w Zielonkach pod Krakowem.

Włoch wraz z innymi cyganami ruszył do miasta i tu na Prądniku Białym poznał cygankę, 15-letnią Marynę Siwakównę, której rodzice są osiadłymi cyganami, trudniącymi się kotlarstwem. Między obozem cygańskim a Siwakami nawiązały się nici sympatii.

Niebawem jednak Siwakowie stwierdzili, że Włoch darzy zbyt gorącą sympatią Marynę. Pewnego dnia Włoch zjawił się w mieszkaniu Siwaków, obezwładnił matkę i siostry Maryny, poczem porwał ukochaną i umknął z nią do Zielonek.

Obóz czemprędziej zwinięto i cygan ze swym 15-letnim skarbem wyjechał w nieznanym kierunku.

Policja krakowska rozpoczęła pościg. Na Śląsku schwytano Włocha i odebrano dziewczynę. Włoch stanie niebawem przed sądem krakowskim za porwanie nieletniej dziewczyny.

# Krwawe walki w Hiszpanii

### BROŃCIE SIĘ

Rzym, 3.—Ministerstwo Prasy i Propagandy podało do prasy oficjalny komunikat, że okręty włoskie będą się broniły wszelkimi sposobami, gdyby zatakowały je samoloty komunistyczne.

Italia ponadto oczekuje na satysfakcję od rządu w Walencji za zbombardowanie jej wojennego okrętu »Barletta«.

### WŁOCHY CZUWAJĄ

Rzym, 3. — W kołach politycznych krążą wieści, że włoski rząd w tych dniach wyśle na wody hiszpańskie wielkie jednostki wojenne swej marynarki. Włoska prasa już od paru dni rozsiewa komunikaty o »jednolitej ekspedycji« włoskich okrętów, które dokonać mają zburzenia »czerwonych nieprzyjaciół hiszpańskich«.

### NIEMCY I WŁOCHY WOBEC WOJNY HISZPAŃSKIEJ

Rzym, 3. — W czasie prowadzonych rozmów między Mussolinim i generalnem Brombergiem, niemieckim ministrem Wojny, roztrząsano kwestię zacieśnienia jeszcze bardziej zażyłych stosunków przyjaźni między obu krajami, a zwłaszcza omówiono współpracę wojska włoskiego z niemieckim. Ponadto uzgodniono punkt widzenia na bieg wypadków wojennych w Hiszpanii.

### PORT ALMERIA OPUSTOSZAŁ

Almeria, 3. — Po ostrym zbombardowaniu miasta przez marykarkę niemiecką, mieszkańcy opuścili port. Miasto opustoszało zupełnie.

W nocy nad miastem zapanowały ciemności. Druty telefoniczne, i elektryczne oraz urządzenia gazowe są zniszczone zupełnie. Kanalizacja miasta jest wysadzona w powietrze. Liczba zabitych i rannych jest jeszcze nie znana; oblicza się, że musi być wielka liczba tych, których dosięgła zemsta zbrojnej siły niemieckiej za przypuszczenie ataku na ich pancernik »Deutschland«.

Gubernator Almeria stwierdza, że w ciągu tylko jednej godziny na miasto spadło 200 pocisków. »Niema ani jednego domu, mówi gubernator, który by nie był zniszczony«. Miasto bombardowała eskadra niemieckiej floty, złożona z 5-ciu okrętów wojennych.

### MATERIAŁ WOJENNY

Biarritz, 3. — Rząd baskijski donosi, że Niemcy złamały postanowienia komitetu o nieinterwencji, przywożąc w tych dniach do portu Passejes wiele materiału wojennego, przeznaczonego dla powstańców.

Do Passejes zawinęły okręty »Gaus«, »Monteleg« i inne.

### GEN. QUEIPO DE LLANO PRZY MIKROFONIE

Salamanka, 3. — W radiostacji miejscowej przed mikrofonem stanął gen. Queipo de Llano, ażeby donieść światu o śmierci bohaterskiego wodza gen. Mola.

Generał Mola, wódz zbrojnych sił powstańczych na froncie baskijskim, chcąc wykorzystać wolny dzień od zaciekłej walki na froncie, postanowił odbyć podróż do Valladolid. Niestety samolot, na którym jechał gen. Mola, wskutek gęstej mgły zawadził o skałę i uległ strasznej katastrofie, której ofiarą padł dzielny wódz sił powstańczych.

Generał Llano, kończąc pośmiertne wspomnienie o wielkim bohaterze hiszpańskim, generale Mola, w ostatnich słowach rzekł: »Generał Mola zmarł. Ale duch jego nadal ożywia Hiszpanię narodową«.

Po skończeniu mowy, wszystkie radiostacje na znak żałoby, uczciły pamięć zmarłego gen. Mola jednominutowym milczeniem.

Na pokładzie tego samolotu znajdowało się jeszcze pięć osób, które tylko odniosły ciężkie rany. Rannych przeniesiono do szpitala w Burgos.

### ŻYD WICEMINISTREM WOJNY

Kowno, 3.—Miejscowe dzienniki żydowskie donoszą o nominacji żyda Izaaka Brauera na wiceministra wojny czerwonego rządu w Hiszpanii.

### OFIARY WOJNY

Rzym, 3. — Dzisiaj poraz pierwszy ogłoszono komunikat o zabitych w wojnie hiszpańskiej ochotnikach włoskich. Według danych urzędowych dotychczas zginęło w Hiszpanii 62 włochów-ochotników.

NIEMIECKIE ŁODZIE PODWODNE

Berlin, 3. — W związku ze zbombardowaniem niemieckiego statku »Deutschland«, rząd niemiecki wysłał na wody hiszpańskie 4 łodzie podwodne. Wiadomo bowiem, że z tego powodu z Komitetu o nieinterwencji wycofały się Niemcy i Italia.

**ŚMIERĆ GENERAŁA MOLLA**

Ogromne wrażenie wywarła w świecie wiadomość, że generał Mola, dowódca wojsk powstańczych walczących pod Bilbao, zginął tragicznie w wypadku samolotowym.

Samolot, na którym znajdował się generał Mola, wskutek mgły, uderzył o skałę w pobliżu miasta Briviesca.

Również towarzyszący generałowi Moli kapitan Chamorro i podpułkownik Pozas ponieśli śmierć.

Generał Mola liczył 50 lat, pochodził z Kuby; jego ojcem był hiszpan, a matką kubanka.

Ciało gen. Moli strasznie poranione, znaleziono kilka metrów poza strzaskanym samolotem. Zwłoki przewieziono do Burgos.

**Wymagasz od rządu, ażeby dotrzymywał swych zobowiązań, ale czy ty również dotrzymujesz swego największego obowiązku — to jest kwalifikacji na WYBORCĘ?**

# Z Brazylii

**W sprawie ortografii**

Izba deputowanych dokonała wyboru komisji ortograficznej, w skład której wchodzą:

Salgado Filho, João Beraldo, Barreto Filho i Barbosa Lima Sobrinho.

Ponadto »mniejszość« przedstawiła do uzupełnienia komisji Aureliano Leite.

Komisja ma opracować projekt nowej ortografii.

**Podał się do dymisji**

Rioskie dzienniki zamieszczają wiadomość o podaniu się do dymisji kapitana Felinto Mullera, szefa policji Dystryktu Federalnego.

Felinto Muller najprawdopodobniej otrzyma znacznie wyższe stanowisko a w urzędzie zajmie opuszczone przez niego stanowisko jeden ze znaczniejszych polityków sanpauloskich.

**José Carlos de Macedo Soares ministrem Sprawiedliwości**

Prezydent Republiki podpisał dekret, mianujący p. José Carlos de Macedo Soares'a ministrem Spraw Wewnętrznych.

**Studenci medycyny jadą do Europy**

Pod przewodnictwem dr Pacheco na pokładzie francuskiego statku »Formose« wyjechała do Paryża w celach naukowych grupa studentów fakultetu medycznego w São Paulo.

Po zaznajomieniu się z najnowszymi zdobyczami na polu medycznym we Francji, wycieczka skieruje się do Niemiec i z powrotem do Brazylii wróci na pokładzie okrętu »Belle Isle« w sierpniu.

**Emigranci japońscy**

W porcie Santos wysiadło z okrętu »Santos Maru« 782 emigrantów japońskich. Wszyscy są rolnikami i udają się do pracy na roli wewnątrz Stanu.

Emigracja japończyków do Brazylii jest bardzo wzmożona. Starczy zaznaczyć, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia, t. j. od 1926 - 1936 do Brazylii przybyło 132.729 japończyków.

**Podróż naokoło świata**

Z Miami donoszą, że sławna amerykańska lotniczka Amelia Eharst, która wyjechała stamtąd do São João de Porto Rico, szczęśliwie przebyła pierwszy etap lotu, lądując o godzinie 14.50.

Zapytana przez reporterów dzienników o szczegóły lotu, odpowiedziała, że czuje się doskonale i że podróż była nadzwyczajna.

O godzinie 6-tej i 50 minut Eharst ruszyła do Paramaribo, skąd lecieć będzie wzdłuż wybrzeża brazylijskiego.

**KURYTYBA**

**Unia Republikańska popiera Sallesa**

Na zebraniu Partii União Republicana w Kurytybie, jednogłośnie postanowiono w wyborach na prezydenta Republiki popierać kandydaturę Armando de Salles.

Na zebraniu, na którym zapadła powyższa uchwała, był obecny deputowany Arthur Santos.

# Proces przeciw I. SKLARSKIEMU

**Sąd stwierdził przestępstwo, lecz nie odpowiada za nie ks. Sklarski. Apelacja**

Wczoraj gmach sądowy przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, w Kurytybie, stał się widownią sensacyjnej rozprawy sądowej. Poraz pierwszy w Kurytybie rozstrzygał sąd przysięgłych skargę wniesioną na podstawie nowego prawa prasowego. To też wielu osób interesujących się prasą, oraz adwokatów przybyło na salę rozpraw.

**Sąd przysięgłych**

Punktualnie o godzinie 1-ej po południu, sędzia dr Antonio Leopoldo dos Santos zasiadł za stołem prezydialnym, z prawej strony adwokat oskarżający dr João Berquó Fernandes Coelho, obok niego prokurator dr Ernani Abreu, dalej adwokat oskarżonego dr Guarinello; z drugiej strony zajął miejsce sekretarz sądu a dalej przysięgli: José Loureiro de Siqueira, Antonio Teixeira Pinto, Ernesto Gertner i Dimas Affonso da Costa.

**Na ławie oskarżonych**

W kącie na osobnej ławce oskarżonych zasiadł p. Ignacy Sklarski, redaktor »Polskiej Prawdy w Brazylii«.

**Za artykuł zniesławiający kapłana**

Przewodniczący dr Antonio Leopoldo dos Santos odczytał najpierw sprawozdanie sądowe procesu z którego wynikało, że: Ks. dziekan Jan Wróbel, proboszcz z Guarany, (Rio Grande do Sul) wytoczył proces, redaktorowi »Polskiej Prawdy w Brazylii« p. I. Sklarskiemu, o zniesławienie go w artykule p. t. »O cudach w Guranym«, zamieszczony w »Polskiej Prawdzie w Brazylii« w pierwszych dniach lutego b. r.

**Do kogo odnosi się artykuł?**

Pozwany przed sąd, Ignacy Sklarski przedstawił dwóch świadków: Józefa Adamczewskiego, duchownego tak zwanego kościoła narodowego i Jana Krawczyka.

Tak świadkowie oskarżonego jak i jego adwokat starali się dowieść, że artykuł zniesławiający nie odnosi się do ks. dziekana Jana Wróbla, lecz do innej jakiejś osoby, że następnie jego

**autorem jest Wacław Konarzewski z Guarany**

a więc Konarzewski a nie p. Sklarski jest za jego ogłoszenie odpowiedzialny.

**Musi ktoś odpowiadać za zniewagę kapłana**

Natomiast adwokat strony oskarżającej, przedstawiwszy ogromną krzywdę, jaką zniesławiający artykuł zamieszczony w »Polskiej Prawdzie w Brazylii«, wyrządza staremu kapłanowi, który jak sami świadkowie zeznali, jest gorliwym i sumiennym w swych obowiązkach kapłańskich, dowodził, że, ponieważ inkryminowany artykuł był anonimem, to jest artykułem nie podpisanym nazwiskiem, wobec tego jest za niego odpowiedzialnym redaktor »Polskiej Prawdy w Brazylii« Ignacy Sklarski.

**Sąd przysięgłych rozstrzyga**

Po zamknięciu przemówień strony oskarżającej i oskarżonej, przewodniczący wraz z członkami sądu przysięgłego odbył posiedzenie tajne, poczym przewodniczący ogłosił następujący wyrok:

**Wyrok**

Trybunał przysięgłych po zapoznaniu się z aktami, wypowiedział się jednomyślnie, że **inkryminowany artykuł przypisywany oskarżonemu jest przestępstwem.**

Na drugie pytanie, czy oskarżony jest odpowiedzialny za niego, większość członków trybunału rzuciła głosy, że nie.

**Sąd stwierdził przestępstwo, lecz nie odpowiada za nie Sklarski**

Tak więc Trybunał przysięgłych, z jednej strony, stwierdził, że artykuł p. t. »O cudach w Guarany« jest zniesławiającym i uznał jego zamieszczenie w »Polskiej Prawdzie w Brazylii«, jako przestępstwo; co do drugiego pytania, kto zaś jest odpowiedzialny, większość członków trybunału przysięgłych wyraziła zdanie, że oskarżony Ignacy Sklarski nie jest odpowiedzialny.

**Apelacja**

Ażeby właśnie wyszukać i ukarać autora, którego artykuł został skwalifikowany jednomyślnie przez sąd przysięgłych jako przestępstwo, strona oskarżająca wniosła apelację do wyższego sądu.

# Tragedia narodu Basków

**Jeden z najstarszych zorganizowanych narodów europejskich Społeczeństwo bez szlachty. — Walka Basków z Hiszpanami o zachowanie wolności narodu.**

W ostatnich czasach komunikaty z wojny domowej w Hiszpanii przynoszą codziennie wzmianki o krwawych zmaganiach na ziemiach Basków.

Jeżeli wojna domowa w Hiszpanii jest bolesnym dramatem nad którym boleje cały świat cywilizowany, sprawa Basków w obecnej wojnie domowej jest prawdziwą tragedią

Baskowie jest to

**jeden z najstarszych narodów zorganizowanych**

w Europie, który przyjmując postęp cywilizacji zachował swe stare tradycje, obyczaje, język i czystość rasy.

Od niepamiętnych czasów kraj Basków zwany Euskadia, był rządzony samodzielnie i demokratycznie. W kraju Basków wprowadzono już w średniowieczu głosowanie powszechne. Fakt ten świadczy dostatecznie o wysokiej kulturze tego narodu.

W XVIII wieku Baskowie, których kraj jest położony nad zatoką Gaskońską, — wrzynającą się między południowo zachodnią Francję i północną część Hiszpanii, z racji swego geograficznego położenia i w celu uchronienia się przed napadami stali się dobrowolnie państwem lennym królów hiszpańskich.

**Baskowie posiadali swą autonomię,**

armię, skarbowość. Każdorazowy król hiszpański przyjmując tę godność składał przysięgę na starożytne prawa Basków, zawarte w szlachetnej dewizie: »Jaungoikoa eta Lege Zarra«, którą to dewizę w języku baskijskim wymawiał podczas koronacji. Po polsku dewiza ta oznacza »Bóg i stare prawa«. Obecni na koronacji przedstawiciele Basków odpowiadali »Gora Euskadi Astatuta«. »Niech żyje wolna Euskadia« (Kraj Basków).

Ten stan rzeczy trwał przez całe wieki. Naród Baskijski, jako

**nieposiadający szlachty rodowej**

gdyż jego kierownicy byli wybierani przez powszechne głosowanie nie zaznał żadnych wstrząsów społecznych, jakie przez wieki nękały Europę. Nie zaznał też żadnych buntów, czy powstań wywołanych w innych krajach przez uniesionych pychą książąt i magnatów. Kwestia reformy rolnej, która wstrząsnęła narodami Europy i jeszcze dziś jest palącym zagadnieniem w wielu krajach, zwłaszcza u sąsiadów Euskadii, Hiszpanów, u Basków nie istnieje.

**Przeszło 70 proc. ziemi w Euskadii**

jest własnością tych, którzy ją uprawiają.

Prawdziwe nieszczęścia zaczęły spadać na naród baskijski przed 100 laty. Hiszpański król Ferdynand VII nie pozostawił potomka męskiego i krótko przed śmiercią zmienił konstytucję w tym kierunku, że królową Hiszpanii obwołano jego córkę Izabelę II. Brat Ferdynanda Karol znany jako Don Carlos nazwał ten akt nielegalnym i sięgnął po koronę. Powołując się na swe przywiązanie do religii, które u Basków jest bardzo rozwinięte pozyskał Euskadię dla swej sprawy. Zabiegi Don Carlosa o uzyskanie korony hiszpańskiej za kończyły się.

**Sromotną klęską**

Wtedy poraz pierwszy

**Baskowie ujrzeli w swym pięknym kraju armię obcą.**

Rząd tymczasowy, który objął władzę w Hiszpanii nałożył na Basków obowiązek utrzymywania tej armii okupacyjnej. Był to pierwszy przymusowy podatek Basków dla rządu madrickiego. Dotychczas bowiem Baskowie uchwalili co rok dla króla hiszpańskiego pewną daninę, która jednak była dobrowolną.

W 1839 odebrano Baskom autonomię. Przez 100 lat walczyli Baskowie o odzyskanie swych utraconych praw. W latach osiemdziesiątych baskowie porwali jeszcze raz za broń za Don Carlosa II i zostali haniebnie zdradzeni przez niego. Zresztą niepodległość Basków była solą w oku wszystkich, którzy rządzili Hiszpanią, a nie mieli prawa wtrącać się do spraw Euskadii.

Tak przetrwali Baskowie aż do czasów wybuchu buntu generała Franco.

Generał ten w pierwszym swym przemówieniu przez radio sewilskie oświadczył, że pragnie »wielkiej i niepodzielnej Hiszpanii« i

**nie uzna dążeń niepodległościowych ani Katalonii ani Euskadii.**

Baskowie zrozumieli, że nie po tej stronie znajdą sprawiedliwość. Na ich usilne zabiegi w grudniu ubiegłego roku rząd madrycki dał Baskom autonomię.

Baskowie mimo szalejącej wojny domowej zaczęli organizować swe państwo w ramach republiki hiszpańskiej. Na żądanie Basków rząd madrycki wycofał swą armię z ich kraju.

— Nie chcemy żadnej armii na naszych ziemiach, mówią. Ani armii rządu madryckiego ani armii generała Franco. O ile rząd madrycki zastosował się do życzenia Basków o tyle gen. Franco nie uznał tego stanu rzeczy.

Rozpoczęła się tragedia Basków. Wojska gen. Franco po kolei zagarnęły prowincję Giupuizkoa i Navarra. Obecnie toczą się walki na terenie prowincji biskajskiej.

Milicja baskijska, która jest niejako armią narodową rządu baskijskiego w Bilbao walczy zażarcie o każdą piędź ziemi. Tymczasem ogień i miecz niszczy ten przepiękny kraj, przywiązany do szlachetnej idei wolności, religii katolickiej i demokracji. Baskowie z boleścią patrzą gdy poraz pierwszy od niepamiętnych czasów najeźdźca niszczy ich gospodarstwo narodowe, zabija księży, ich duchownych kierowników, niszczy dorobek kulturalny.

Amal.

## Paraná

**Irati ma już własny telegraf**

Dnia 1-go czerwca w Irati odbyło się uroczyste otwarcie stacji telegrafu narodowego, którego pięknie rozwijące się miasto tak dotkliwie odczuwało. W uroczystości prócz prefekta dr Mario Camargo, wzięli udział przedstawiele miejscowych władz i wielka liczba mieszkańców.

**Wystawa Rolnicza w Palmeirze**

P. Jan Chede, prefekt municypium Palmeiry, powiadamia nas, że dnia 6-go b. m. w południe odbędzie się otwarcie municypalnej wystawy rolniczo-przemysłowej, urządzonej przez municypium Palmeiry ze współudziałem Zawodowego Związku Rolników Polskich.

Równocześnie Redakcja otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w otwarciu wystawy.

**Dziecko wpadło do studni**

W kolonii Umbara 2-letnie dziecko kolonisty Ludwika Joaquina bawiąc się koło domu wpadło do studni. Nieszczęśliwy wypadek spostrzeżono dopiero po pewnej chwili. Dziecko wyciągnięto ze studni, lecz niestety już bez życia.

## Rio Grande do Sul

**Mięso podrożało**

Ceny na mięso podniosło się w stolicy Stanu o 100 reisów na 1 kg. — tak więc 1 kg. pierwszej klasy kosztuje 1$700 i 1$400 drugiej klasy. Za doręczeniem do domów pobiera się jeszcze o 100 lub 200 reisów więcej.

Na powyższe ceny zgodziła się prefektura portonalegreńska, biorąc pod uwagę przedłożone powody rzeźników.

## Tu i tam z Brazylii

— Prefektem Irahy (R. G. S.) zamianowano majora Felisberto Muniz Reis.

— Na 15 lat więzienia skazano Alvaro Chimaco Ribeiro, który dwa lata temu zamordował w municypium Lageado (R. G. S.) Orlando Tett.

— Rząd federalny przeznaczył dla dotkniętych klęską posuchy w Alagoas 3 tysiące kontów.

— Na pokładzie okrętu »Cap Arcona« przybył do Rio de Janeiro znany poeta portugalski Antonio Correa d'Oliveira.

— Z granic Brazylii wydalono urugwajczyka Józefa Moreno.

— Do S. Paulo przyjechał niespodziewanie z Rio generał Eurico Dutra, minister Wojny. Prawdopodobnie minister Wojny przybędzie też do Kurytyby.

— Na rynku kawowym za 10 kg. kawy typu 7 płaci się 19$000.

— Uniwersytety pernambukańskie zawiązały szereg komitetów dla popierania kandydatury José Americo.

## Ostatnie wiadomości

**Wyrok na »Badaczy Pisma Świętego«**

Berlin, 3. — Nadzwyczajny Trybunał niemiecki skazał 42 członków sekty »Badaczy Pisma Świętego« na karę więzienia od 4—18 miesięcy. Wyrok sądowy umotywany jest tym, że sekta ta ma charakter czysto komunistyczny i jej członkowie dlatego są niebezpiecznym elementem.

— Do Buenos Aires na pokładzie okrętu »Alcantara« przybył pianista Rubinstein.

— Stany Zjednoczone wyznaczą na ambasadora do Brazylii Jefferson Caffery, który najprawdopodobniej przyjechałby przy końcu tego miesiąca.

# Wielka uroczystość w Orleansie!

Na przyszłą niedzielę t. j. 13 czerwca w kościele parafialnym pod wezwanem Św. Antoniego na Orleansie, odbędzie się wielka uroczystość doroczna ku czci Patrona Parafii.

Uroczystą Mszy św. z asystą odprawi o godzinie 10 i pół Ks. Władysław Kula, proboszcz katedralny z Kurytyby.

Po sumie będzie wiele niespodzianek, jak szurasko, leilão, koło szczęścia i t. p.

Na powyższą uroczystość zaprasza wszystkich Rodaków z parafii i okolicy

Komitet.

**ZNIŻKOWA PRENUMERATA POLSKICH CZASOPISM**

W związku z licznymi zapytaniami, napływającymi do Redakcji »Ludu« czy też pod adresem »Oświaty« w sprawie prenumeraty zniżkowej polskich czasopism, zamieszczamy na tym miejscu komunikat Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Liczne zapytania, dotyczące prenumeraty czasopism polskich, nadsyłane do Światowego Związku Polaków z Zagranicy, świadczą o tym, że niezależnie od prasy miejscowej, która winna znaleźć się w każdym domu polskim, Polonia Zagraniczna domaga się również prasy z Polski.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy uzyskał znaczne ulgi dla prasy, prenumerowanej za jego pośrednictwem. Wykaz pism codziennych oraz czasopism, które przysłały nam ulgi, przesyłamy w załączeniu.

Warunki prenumeraty są następujące:

1) Prenumeratę zgłosić trzeba do Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie, ul. Mazowiecka 1 m 5.

2) Zgłaszający prenumeratę winien przesłać swój dokładny adres w języku kraju zamieszkania, wskazać, jakie wydawnictwa pragnie zaabonować oraz przekazać należność za półroczną lub roczną prenumeratę do Światowego Związku Polaków. Pieniądze można przekazać bezpośrednio do Światowego Związku Polaków z Zagranicy lub za pośrednictwem naczelnej organizacji — w zależności od warunków miejscowych.

3) Po otrzymaniu adresu i pieniędzy Światowy Związek Polaków z Zagranicy zwróci się do odpowiednich redakcyj, które będą przesyłały czasopisma bezpośrednio do prenumeratorów.

W razie nieregularnego nadsyłania przez redakcje czasopism, należy zawiadomić Światowy Związk Polaków z Zagranicy, który będzie interweniował w odpowiedniej redakcji.

Z poważaniem

Szef Biura Prasowego
Jerzy Grabowski

**POSZUKIWANIA**

**P. Leon Śmiałowski poszukuje swego wuja Władysława Świderskiego**, który około 40-tu lat temu zamieszkiwał w São Marcos, municypium Caxias (Rio Grande do Sul); a następnie wyjechał niewiadomo w jakim kierunku i nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Ktoby wiedział o poszukiwanym ub on sam, niechaj zechce powiadomić p. Śmiałowskiego na następujący adres: Leão Śmiałowski, Legado Valeriano, Municipio Brechim Caixa postal 109, Rio Grande do Sul

**Klinika Dentystyczna**
**WINCENTY FLENIK**
**Chirurg - Dentysta.**

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
**Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawienie sztucznych zębów.
**CENY PRZYSTĘPNE.**
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6.
**Rua Saldanha Marinho, 593**
**Curitiba — Paraná.**

# GDYNIA - AMERYKA

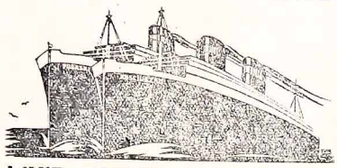

LINIE ZEGLUGOWE S. A.

**LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA**

**Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line Rio de Janeiro.**

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi:

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: **Z Polski do Ameryki Południowej:**

| | »PUŁASKI« | »PUŁASKI« s/s »Pułaski« | »KOŚCIUSZKO« s/s »Kościuszko« |
|---|---|---|---|
| Odjazd z Gdyni dnia | 12-6-37 | 14-8-37 | 10-9-37 |
| Przyjazd do Kiel-Holtenau | 13-6-37 | 15-8-37 | 11-9-37 |
| Przyjazd do Rio dnia | 1-7-37 | 2-9-37 | 30-9-37 |
| Przyjazd do Santos | 2-7-37 | 3-9-37 | 1-10-37 |
| Rio Grande do Sul | 4-7-37 | 5-9-37 | 3-10-37 |
| Przyj. do Montevideo | 5-7-37 | 6-9-37 | 4-10-37 |
| Przyj. do B. Aires | 6-7-37 | 7-9-37 | 5-10-37 |

**Odjazd do Gdyni:**

| | »KOŚCIUSZKO« | »PUŁASKI« | »PUŁASKI« |
|---|---|---|---|
| Odjazd z B. Aires | | 11-7-37 | 12-9-37 |
| Przyjazd do Santos | 1-6-37 | 15-7-37 | 16-9-37 |
| Przyjazd do Rio | 2-6-37 | 16-7-37 | 17-9-37 |
| Przyjazd do Victorii | 3-6-37 | 17-7-37 | 18-9-37 |
| Przyjazd do Boulogne | 20-6-37 | 2-8-37 | 4-10-37 |
| Przyjazd do Kiel | 21-6-37 | 4-8-37 | 6-10-37 |
| Przyjazd do Gdyni | 22-6-37 | 5-8-37 | 7-10-37 |

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:

**Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.**

**Agencia Poloneza de Viagens**
Avenida Rio Branco, 19. **Rio de Janeiro.**

**Agencia Poloneza de Viagens**
rua Libero Badaró, 561. 2-a sobreloja, telefon 2-3851. — **São Paulo.**

Oraz agencje:

Firma »PARANPOL« (Emiliano & Mazurek) **Kurytyba**, Praça Cel. Enéas, 48. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.
L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 - **Porto Alegre.**



**Potrzeba dobrej kucharki** do bezdzietnej dobrej i zamożnej rodziny.
Wynagrodzenie bardzo dobre.
Informacji zasięgać w Redakcji »Ludu« od godz. 1-szej do 5-tej.



## MŁYN do sprzedania

o dużej sile wodnej o trzech kołach spadowych, automatycznie pracujących, zaopatrzony w instalację elektryczną oraz dom mieszkalny z zabudowaniami, siedem alkierzów ziemi, w czym znajduje się: las, pastwisko i staw, położony w pobliżu wielkiej kolonii przeważnie zamieszkałej przez Polaków.

Bliższe informacje:
**Paweł Leindorf Junior — Moinho de Cereas Araucaria — Parana.**



## Atelier de Arte Christã

(wyroby artystycznych figur i figurek)

## Gerd Glaassen i Kamiński

**Av. Vicente Machado 580, — Curityba — Paraná**

**Fabryka figur dla kościołów** w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów**, **Dróg krzyżowych**, **Krucyfiksów** i t. p.

**Naprawa i polichromja** (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.

Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, Ambon, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.**

**Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii**

STAŁA WYSTAWA.



# ROLNICY! Chcecie siać?

**TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ**

## SZTUCZNEMI NAWOZAMI

Nie używajcie jakichbądź nawozów. Powinniście kupować NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

# Armazem Roque

## Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

**PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURYTYBA**

Firma ta posiada dobre NAWOZY SZTUCZNE, gdyż Rolnicy donoszą, że dały nawozy w zeszłych latach bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach NAWOZÓW SZTUCZNYCH niechże spróbuje je używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.



**Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA** rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji**, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofułom, astenji i t. d.

lekarstwo

## Haematogen D-RA HOMMELA

działa zawsze z zupełnym skutkiem.



## Apteka Tell

**DROGARIA**

**Sigel Etzel & Cia**

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermicida Tell** wróg robaków i glist, **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.



## Są do sprzedania dwa domy

z wygodnymi suterynami przy ulicy João Manoel 63 i 73—oraz obok nich przy ulicy João Manoel i Treze de Maio, teren narożny 14 na 22. Cena bardzo niska. Część zapłaty można ulścić w aplikacjach stanowych. Informacji udziela właściciel przy **Av. Jayme Reis 324, róg João Manoel.**



**APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA**

Rua Dr. Trajano Reis N 37— **Curityba**

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.



## Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

**DR. JORGE MEYER FILHO**

**Rua São Francisco N. 165 — Curityba — Telefon 1043**

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. —.Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5


# Polski apostoł - lekarz w Chinach

**MISJONARZ Z KRAKOWA**

**Sława polskiego misjonarza-lekarza**

dziś rozeszła się po całych Chinach. Szpital w **Shuntehfu** stał się celem pielgrzymek chorych z najodleglejszych miejscowości. A nie tylko chorzy pielgrzymują do tego polskiego apostoła-lekarza; pielgrzymują do niego także chińscy lekarze okuliści (oczni), by **pod** jego kierunkiem dokształcić się w zdobytej już gdzie indziej sztuce i wiedzy lekarskiej.

Biskupi z całych Chin również zwracają się do niego z prośbą, by przyjął do swej szkoły pielęgniarskiej także siostry z ich okręgów misyjnych dla wyrobienia ich w prowadzeniu podobnych jak w Shuntehfu ambulatoriów, które by pozostawały pod jego kontrolą. W tym samym celu zwrócił się do niego nawet dyrektor Centralnego Szpitala w Pekinie. Przychylając się do jego prośby dr Szuniewicz zorganizował w kilkumiesięcznej intensywnej pracy wzorową przychodnię przy tym szpitalu; równocześnie przysposabiając do pracy w niej lekarzy chińskich.

**Całe Chiny ubiegają się wprost o tego Opatrznościowego człowieka**

Najwyższe powagi naukowe z entuzjazmem wyrażają się o jego działalności po zwiedzeniu instytucji, którą stworzył.

»Sława polskiego uczonego« — tak pisze o nim rektor Uniwersytetu »Aurore« w Szanghaju w swym sprawozdaniu z pobytu w Shuntehfu — »rozeszła się na kilka prowincyj Północnych Chin i chorzy zjeżdżają się do niego z miejscowości oddalonych o setki kilometrów. Operacje robione przez ks. dr Szuniewicza uważane są za nadzwyczajne przez wszystkich specjalistów...

**To, co robi dr Szuniewicz, to w zwykłych warunkach robi 10 lekarzy**

Na podstawie tego raportu fakultet medycyny Uniwersytetu »Aurore« postanowił w przyszłości swych dyplomowanych lekarzy, pragnących specjalizować się w okulistyce (leczeniu chorób ocznych), już nie wysyłać, jak dotąd, do klinik paryskich, ale skierować ich do kliniki ks. dr Szuniewicza, do Shuntehfu. Rektor tegoż Uniwersytetu ofiarował mu także tytuł honorowego profesora i oświadczył, że gotów jest uznać jego szpital w Shuntehfu za klinikę oczną Uniwersytetu. Zaszczytna to propozycja i nader korzystna, bo uznając klinikę dr Szuniewicza za klinikę uniwersytecką, a jego samego za profesora Uniwersytetu, Uniwersytet przyszedłby z tak bardzo potrzebną pomocą finansową szpitalowi i pomógłby ks. dr Szuniewiczowi do urzeczywistnienia dalszych jego zamiarów. Nie zgodzili się jednak na to ani ks. dr Szuniewicz, ani jego przełożeni, bo gdyby to uczynili, szpital dr Szuniewicza straciłby swój charakter polski i stałby się filią (oddziałem) francuskiego Uniwersytetu, kierują nim bowiem Jezuici francuscy, działalność zaś i zasługi polskiego misjonarza lekarza poszłyby na rachunek francuskiej pracy misyjnej w Chinach.

Za zajęcie takiego stanowiska,

**dyktowanego polskim patriotyzmem**

powinniśmy w kraju być wdzięczni ks dr Szuniewiczowi i Zgromadzeniu Księży Misjonarzy. Bo choć sprawa misyjna jest wspólną całego Kościoła sprawą mamy jednak jako Polacy wielki w tym interes, by podobnie jak inne narody, zaznaczyć w niej nasz specjalny udział i nasz własny dorobek; mamy szczególny interes w tym, by zwłaszcza na Dalekim Wschodzie, by w Chinach wykazać nasze zdolności polskie, stworzyć tu silne placówki własne, świadczące o naszym polskim duchu i naszej polskiej sile.

**Ks. dr Szuniewicz i Księża Misjonarze,**

do których należy, przez swoją gorliwą pracę kapłańską i charytatywną w krótkim czasie dla propagandy polskiego imienia na Dalekim Wschodzie więcej uczynili, niż mogliby uczynić dyplomaci lub korespondenci i pisarze, którzy by w tym celu byli wysłani na Daleki Wschód.

**Polski szpital w Shuntehfu**

dziś już cieszy się nieomal taką sławą w Chinach, jak słynne obserwatorium francuskich Księży Jezuitów w Zikawei, a polski misjonarz-lekarz takim uznaniem, jak słynni uczeni Jezuici francuscy przy tym obserwatorium, albo też jak wielki apostoł chiński Loh-Pahung. Daj Boże, żeby ten wielki polski misjonarz-lekarz jak najdłużej mógł żyć i pracować dla chwały Bożej, dla dobra wielkiego narodu chińskiego, a także dla sławy polskiego imienia!

Powinniśmy stoli z kraju przyjść mu i Księżom Misjonarzom z pomocą w ich naprawdę apostolskiej pracy.

**Misja w Shuntehfu pracuje w nader trudnych warunkach**

Dzieło ks. dr Szuniewicza utrzymuje i rozwija się tylko dzięki jego nadludzkiej gorliwości i pracy i nadzwyczajnej zdolności organizacyjnej, umiejącej najskromniejszymi środkami osiągnąć zdumiewające rezultaty. Środki Misji przede wszystkim nie starczą na zaopatrzenie szpitala ks. dr Szuniewicza w odpowiednie narzędzia chirurgiczne. O tym powinniśmy w kraju pomyśleć. Tak pamiętają francuscy katolicy o swoich szpitalach misyjnych, jak w ogóle o zakładach naukowych i misjach. Niedawno, jak się dowiedziałem, szpital przy Uniwersytecie »Aurore« w Szanghaju, prowadzony, jak już wspomniałem, przez francuskich Księży Jezuitów otrzymał piękny zbiór instrumentów chirurgicznych od francuskich fabrykantów przyrządów szpitalnych. Czyżby tacy fabrykanci nie znaleźli się także w Polsce?

A możeby między młodymi lekarzami i lekarkami polskimi znaleźli się tacy, którzy odczuwając w sobie podobnie jak ks. dr Szuniewicz głos Boży, przyłączyli się do niego, by pomóc mu utrzymać i rozwijać dalej jego wielkie dzieło.. Byłoby to naprawdę wielkie powołanie, droga do

**wielkiej »kariery« w służbie Bożej**

Pamiętajmy też o tym, że przyszłość i wielkość Polski nie zależy tylko od naszego czynu w kraju, ale w wielkiej mierze także

**od naszego czynu na szerokim świecie,**

od naszego udziału w ogólno-ludzkich sprawach. A taką sprawą jest wielka sprawa misyjna, sprawa rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na całym świecie.

(»Gazeta Niedzielna« Nr. 17.)

# Komitet Organizacyjny Wyborców w Kurytybie

**(ulica Brigadeiro Franco, 1488) zwraca się do ciebie,**

## KOBIETO!

Znaczenie niewiasty zawsze było cenione w społeczeństwach, a zwłaszcza wśród wychodztwa.

Ileż to razy podkreślamy, że dzięki matce dzieci zachowują język rodzinny, że nieraz nawet obcokrajowych mężów mając, potrafią one wychować dzieci w duchu polskim.

Wszędzie kobieta polska wykazuje swoją żywotność, jest tym motorem popędzającym do czynu.

Ona, a nie kto inny, decyduje o wykształceniu dzieci, ich wychowaniu i dobrym rozwoju umysłowym.

To też z wielkiego szacunku jaki żywimy do kobiety-polki, Komitet Organizacyjny Wyborców pochodzenia polskiego zwraca się i prosi o współpracę naszych matek i sióstr.

Jesteśmy głęboko przekonani, że apel nasz skierowany do kobiety-polki nie przebrzmi bez echa!

Kobieta-polka na nasz zew stanie do wspólnej akcji wyborczej jako równouprawniona z mężczyzną, w sprawach wyborczych. Zgłaszać się do miejscowych Komitetów Wyborczych, namawiać innych, zdobywać tytuły wyborcze, zdobywać prawa jakie Konstytucja zagwarantowała,— oto praca o jaką prosi Komitet Organizacyjny Wyborców.

Przystąpić do spólnej pracy, aby przysporzyć liczbę wyborców — jest powinnością każdej kobiety, która nie może rezygnować ze swych praw.

Gdy Wy, niewiasty, również staniecie przy urnach wyborczych w czasie wyborów, to siła polityczna wychodztwa polskiego wzrośnie o wiele tysięcy głosów, które padną na kandydatów waszych synów!

Mieć własny tytuł wyborczy jest obowiązkiem, koniecznością a zarazem dowodem uświadomienia kobiety-polki!

Jesteśmy pewni, że apel nie pozostanie bez echa: kobieta polka zdobędzie tytuł wyborczy, a w domu jej nikt nie pozostanie bez zakwalifikowania się. Bo taka wola, rozumna i twórcza, będzie naszej matki, naszej siostry i naszej córki.

Kobietę polską wzywamy do czynu, przez co większą okryjemy chwałą jej tak zasłużone imię.

Niech będzie ambicją każdej polki zdobycie tytułu wyborczego.

Kurytyba, 31 maja 1937 r.

Za Komitet Org. Wyborców
Ludwik Wolski — przewodniczący
Wincenty Flenik — 1-szy sekretarz.

# Obchód 3-go Maj

**w São João do Triumpho**

Dzięki staraniom Tow. »Rolnik« w São João do Triumpho, pod wprawną ręką Wielebnych Sióstr urządzona z okazji 3-go Maja i 5-lecia towarzystwa piękną uroczystość, na którą złożyło się nabożeństwo w kościele, akademia urządzona w sali Towarzystwa.

W pięknym pochodzie z gmachu Towarzystwa, wszyscy zebrani Rodacy udali się do kościoła, gdzie wysłuchano Mszy św. podczas której miejscowy chór wykonał szereg polskich pieśni kościelnych. W końcu nabożeństwa, zaśpiewano »Boże coś Polskę«, po czym znowu w pochodzie ruszono do gmachu Towarzystwa.

Po odśpiewaniu »Boże coś Polskę«, dzieci szkolne pod kierownictwem Wielebnych Sióstr, popisywały się deklamacjami i śpiewami, które wykonano w języku polskim i brazylijskim.

W czasie tak rzewnej uroczystości niejednemu zakręciła się łza w oku a wszyscy byli nadewszystko zadowoleni z bardzo dobrych występów dzieci szkolnych. Księdzu Proboszczowi i Wielebnym Siostrom za włożony trud i pracę dla uświetnienia naszej uroczystości, na tym miejscu serdecznie polskim zwyczajem składamy »Bóg zapłać«.

Zarząd.

# NAWOZY

Nie używajcie jakichbądź nawozów, tylko marki **„PARANA“** a będziecie mieli najlepsze wyniki

MĄCZKA Z KOŚCI „PARANÁ“
MĄCZKA Z KOŚCI SUROWEJ
SALETRA CHILIJSKA
SALETRA POTASOWA
CHLOREK POTASOWY
KARBONAT POTASOWY
SUPERFOSFAT 18%
SULFAT AMONIAKOWY i t. d.

NAWOZY KOMPLETNE, tak zwana „SALETRA CHILIJSKA“ do każdej uprawy.
IMPORT BEZPOŚREDNI.

**Fabríca de Adubos „Paraná“**
**Albano Boutin & Cia.**
Curitiba - Avenida Capanema 155 — Paraná — Caixa Postal Nr. 332
Telefon 226.

**PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI**
ŻĄDAJCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI
**CAVALLINHO**
FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHEID-
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ



RELOJOARIA OPTICA
DE
**Roberto Reader**
podaje swoim Szan. Klientom i Odbiorcom do wiadomości, że przeniósł swój zakład zegarmistrzowski i optyczny z ulicy 15 de Novembro na
**ulicę Riachuelo Nr. 147,**
do swojego własnego gmachu, polecając się nadal swoim Szanownym Klientom.



**Dr. Carlos Moreira**
OKULISTA
Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 - 11 i od 3 - 5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.



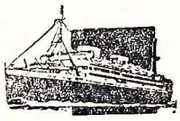

**Mala Real Ingleza**
S. „ALCANTARA“ 7 czerwca
do Rio Madeira, Lisboa, Leixões (via Lisbon), Vigo, i Cherbourg Southampton.

| Do Montevideo i Buenos Aires: | | Z Santos do Europy: | |
|---|---|---|---|
| H. Brigade | 8 czerwca | Alcantara | 7 czerwca |
| Arlanza | 15 » | H. Princess | 14 » |
| H. Patrici | 22 » | Arlanza | 26 » |
| Asturias | 26 » | H. Brigade | 28 » |

Sprzedaje się szyfkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.
Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania »prepaidy« (chamadas) T-wa Royal Mail Lines, mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze »prepaidów« Linii Gdynia — Ameryka.
Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce.
Informacji udziela Agencja:
**Cia. Marte**
Rua 15 de Novembro 237 - 261, Caixa postal 220
Curitiba

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, newralgię, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.



ZNAKOMITE PIWO PARAŃSKIE
**Providencia**
Z Browaru Ernesto Bengtsson w Kurytybie
JASNE lub CIEMNE
ZDROWE I POŻYWNE
Kto raz skosztował piwa Providencia został zwolennikiem na zawsze!
Pijcie tylko
PROVIDENCIA!


# ZAKOPANE SKARBY

**Oszust sprzedał wieśniakowi czarodziejską różdżkę**

Wśród ludności wiejskiej utrzymuje się przekonanie, że w wielu miejscowościach znajdują się skarby, z czasów dawniejszych, zakopane przez uchodzącą armię carską.

Przekonanie to niejednokrotnie już dało podstawę do przemyślnych oszustw. Ostatnio w ten sposób został z własnej częściowo winy poszkodowany właściciel dość dużego gospodarstwa rolnego Roch Śliwiński, we wsi Kozinki Małe, gm. Wadlew; pow. piotrkowskiego.

Śliwiński bawił na targu w Łodzi i tu na targowisku za placem Reymonta zetknął się z jakimś jegomościem, który podał się za Franciszka Zawadzkiego, rzekomo zamieszkałego w Łodzi.

Gdy Śliwiński w czasie rozmowy nadmienił, że na jego gruntach znajduje się zakopana kasa armii carskiej, Zawadzki oświadczył gotowość przybycia na miejsce ze specjalną różdżką, w celu przeprowadzenia poszukiwań.

Istotnie przybył na miejsce. W wyniku poszukiwań odkopano garnek, w którym znaleziono kilka srebrnych monet rosyjskich.

Ponieważ poszukiwania przeciągnęły się, rzekomy Zawadzki tłumacząc się zajęciem i brakiem czasu zamierzał powrócić do Łodzi.

Śliwiński, którego odkrycie monet podnieciło do dalszych poszukiwań, zaproponował, by mu Zawadzki pożyczył aparatu. Ponieważ odmówił, wyjaśniając, że aparat Kosztuje 800 zł. chciwy wieśniak zaproponował, by mu go sprzedał.

Transakcja została ubita. Oszust pouczył Śliwińskiego jak należy obchodzić się zróżdżką i po otrzymaniu gotówki wyjechał. Dopiero nazajutrz Śliwiński stwierdził, że padł ofiarą oszustwa. Rzekomy aparat okazał się metalową skrzyneczką z kilku drutami miedzianymi, podobnymi do złota. Jak dalej stwierdzono, oszust uprzednio zakopał garnek z kilku monetami srebrnymi, by wzbudzić przeświadczenie, że skarby istotnie się znajdują.

Poszkodowany zawiadomił policję, która zarządziła dochodzenie.

# MIŁE STWORZONKA

Stałem przed wystawą i przyglądałem się ptaszkom w klatkach.

Zielone papużki i żółte kanarki skakały z drążka na drążek.

— Czy lubi pan ptaki? — zapytał skwaszony facet, stojący obok mnie.

— Och, panie ubóstwiam je!— odrzekłem. — Jakie to miłe stworzonka.

Skwaszony jegomość pokiwał smętnie głową.

— Miłe stworzonka, powiada pan? A ja panu mogę wykazać, że to najwstrętniejsze poczwary pod słońcem.

— Chętnie posłucham.

— Bardzo proszę. Pozwoli pan, że się przedstawię: Dudkowski jestem.

Ruszyliśmy wolnym krokiem.

— A więc mówisz pan, że ptaki są miłe. A dlaczego w takim razie mówi się na międzynarodowego oszusta: »To ci ptaszek!«

Skąd się bierze wyrażenie »niebieski ptak«?

Dlaczego się mówi na panienkę z dobrego domu »gąska«, albo po prostu »głupia gęś«?

Przecież gęś to też ptak!

Albo dlaczego na żonę pan krzyczy: »ślepa kura«, gdy nie może znaleźć nożyczek, leżących tuż obok?

— Jestem zatwardziałym kawalerem — rzekłem.

— To co? — odparł pan Dudkowski. — I pan wpadniesz. A wtedy żona będzie panu po całych dniach powtarzać: »Jesteś głupi jak struś«, »czemuś się nadął jak paw«, albo: »nie kracz, kruku«.

A pan będziesz się bronił zmęczonym głosem: »Nie skacz mi do oczu jak kogut«, »nie przedrzeźniaj mnie jak sroka«, albo wreszcie: »głowa mi pęka, przestań szczebiotać«.

Wtedy żona dotknięta pójdzie sobie, a pan, patrząc za nią, pomyśli: »Chodzi jak kaczka«.

Powiadasz pan, że ptaki są miłe. W takim razie dlaczego mówi się: «Ta papuga, powtarza, co inni mówią«!

Albo: »Nie myśl, bo indyk« i t. d.

Dlaczego najbardziej ze wszystkich nieszczęść obawiamy się— bociana?

— Miłe stworzonka!—Panie — westchnął pan Dudkowski —przez te pańskie ptaszki utraciłem raz szczęście.

Chcesz pan posłuchać? A więc było to tak:

Zakochałem się. Dziewczyna była śliczna, jak marzenie i nazywała się Wandzia. Nic nie miała przeciwko mnie, jak tylko to, że nazywam się Dudkowski.

— Dudkowski... dudek... — mówiła — wszyscy będą się ze mnie śmiali.

A wiadomo, że dudek to taki ptak. Wreszcie przywykła jakoś do mego nazwiska i byłoby w porządku.

Aż którejś niedzieli umówiłem się z moją Wandzią, ażeby pójść na zabawę do jej znajomych, bo mnie jeszcze nie znali.

Czekałem na nią koło skwerku. A tam jest jedno drzewo takie, na którym setki wróbli siedzi.

Słyszę więc z góry: »ciur-ciur«, »ciur« i tak mi dobrze na sercu, jak w niebie.

Wandzia wreszcie nadeszła i poszliśmy razem do znajomych.

Otwieram drzwi, mówię «dzień dobry« zdejmuję kapelusz — i jak nagle wszyscy nie rykną śmiechem!

Patrzę — mój kapelusz cały jak wapnem otynkowany. Tak mnie te wróble z góry urządziły.

Wandzia ze wstydu omal się pod ziemię nie zapadła. Uciekła ze łzami w oczach i więcej mnie nie chciała.

Tak się skończył mój romans.

Powiadasz pan, że ptaki to miłe stworzonka? Nie, panie! My wiemy coś o tym.

**TO I OWO**

PIĘĆ NAJWIĘKSZYCH MIAST NA ŚWIECIE

Z pośród milionowych miast na świecie pięć pierwszych miejsc zajmują: Nowy Jork z 10,9 mil. mieszkańców; Wielki Londyn z 8,2 mil., Tokio z 5,8 mil., Wielki Paryż z 4,9 mil., Wielki Berlin z 4,7 mil. Nowy Jork zajmuje przestrzeń 1.898 km. kw., Londyn 1.794 Berlin 883, Tokio 570, Paryż 470.

SZESNAŚCIORO DZIECI PANA PRZEWODNICZĄCEGO

Na skutek rezolucji władz faszystowskich dotyczącej przyrostu naturalnego we Włoszech, odbyło się w jednym z większych zakładów przemysłowych w Turynie zebranie robotników. Na zebraniu tym w zupełności akceptowano ostatnie rezolucje w sprawie likwidacji staropanieństwa i starokawalerstwa. Następnie wybrano w skład reprezentacji fabrycznej robotników posiadających najliczniejsze rodziny. Wyłoniona jedenastuosobowa reprezentacja posiada łącznie 127 dzieci. Na przewodniczącego powołano w dowód uznania 53-letniego robotnika Alfreda Cingua, będącego ojcem 16 dzieci. Z wyboru tego wszyscy robotnicy byli w pełni zadowoleni.

JAK KRÓL SZWEDZKI PRAGNĄŁ POZNAĆ MRS. SIMPSON

W jednym z eleganckich hoteli w Monte Carlo widziano przed paroma dniami króla szwedzkiego, jak z ożywieniem spacerował po sali restauracyjnej, rozglądając się bacznie na prawo i lewo, widocznie czymś żywo zaintrygowany. W pewnym momencie król Gustaw V podszedł do najstarszego z kelnerów, mówiąc:

— Przy sąsiadującym ze mną stoliku usłyszałem historyczne dziś nazwisko pani Simpson... Ta pani jest podobno tu na sali... Zechce mi ją pan pokazać.

Kelner z pewnym zakłopotaniem odpowiedział władcy Szwecji:

— O, Sire, żałuję niezmiernie, ale to nie jest ta »historyczna« pani.

Okazało się, że osobą, której nazwisko padło w pięknej sali hotelowej, była kuzynka eksmęża przyszłej księżnej Windsoru, przebywająca obecnie na Lazurowym Brzegu. Autentyczna Mrs. Simpson wyjechała już bowiem, jak wiadomo, z Riviery do Touraine. Tak więc król Gustaw szwedzki nie mógł zaspokić swej ciekawości i zobaczyć kobiety, najgłośniejszej w tej chwili na świecie.

POSZKODOWANY PAN DOMU

— Wczoraj zgubiłem w mieszkaniu pięć złotych!

— Ale macie zapewne uczciwą służącą?

— Właśnie! Jak znajdzie pieniądze, oddaje je zaraz mojej żonie, a później to ich już nie widzę!

ZNAWCA

— Proszę pana te skrzypce mają sto lat!

— Co pan mówi? Nigdybym nie przypuszczał. Dźwięczą jak nowe!